

Nr. 32

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!**

KALENDARZYK

- 29 Franciszka Salez.
- 30 Martyny P. M.
- 31 Piotra Nolasko W.
- 1 Ignacego B. M.
- 2 Oczyszcz. N. M. P.
- 3 Błażeja B. M.
- 4 Ansgarego i Andrz.

REDAKCJA

**w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.**

Cena prenumeraty:

w Łodzi

Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznośzenie
35 mk. miesięcznie
Z przes. poczt.
Kwartalnie mk. 1160
Miesięcznie „ 385
poza Łodzią egz. 16

w Ameryce

1, dolara miesięcznie
Konto Pocztow. Kasy
Oszczędności 60.594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda 1 lutego 1922 roku.

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.

OD ADMINISTRACJI.

W razie jakichkolwiek niedokładności w doręczaniu pisma naszego przez roznośców, administracja uprzejmie prosi P. T. Prenumeratów o zawiadomienie jej o tem, w celu powzięcia natychmiastowych kroków dla usunięcia wszelkich niedokładności.

D

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

(wp) Przewidywana jest konferencja premiera Ponikowskiego z posłem sowiekim Karachanem. (8)

(wp) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego, na którym rozważano sprawę zastępstwa polskiego na konferencji genueńskiej.

Skład delegacji dotychczas nie jest ustalony. Wiadomo tylko, że przewodniczyć jej będzie p. Skirmunt, oraz, że przewodniczącym koła ekspertów ze strony polskiej będzie p. Antoni Wieniawski. (8)

(wp) Poseł polski przy rządzie angielskim p. Wróblewski, wyjeżdża w piątek do Krakowa a następnie do Londynu. (3)

(wp) Przeszkód w podpisaniu umowy handlowej polsko francuskiej, wprowadzonej na, nielegnie ono jednakowoż pewnej zwłocy. Dowiadujemy się, że pomimo różnych pogłosek w tej sprawie, podpisanie tej umowy nastąpi bez względu na pakt obrony francusko-angielski, (w którym Anglja poczyniła pewne zaprzeczenia co do Polski.) (3)

(wp) Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że obrady konferencji arbitralnej w Genewie pod przeln. p. Caondera zostały odroczone na 2 tygodnie. Obie strony bowiem, polacy i Niemcy, dążą do porównanego załatwienia możliwie najwięcej spraw, aby w Genewie jak najmniej było do rozstrzygnięcia. (3)

(wp) Rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego i senatu gdańskiego z natężoną propozycją utworzenia konsulatu sowieckiego w Gdańsku.

(wp) Słychać, że w związku z ostatnią notą rządu kowieńskiego do Polski, rząd polski okazuje skłonność bezpośrednich rokowań z Litwą kowieńską, nie uwzględniając oczywiście żądań Kowna co do Wileńszczyzny. Rząd polski gotów jest uznać Litwę Ko-

wieńską de jure. (Ponieważ bez tego uznania nie mogłaby brać udziału w konferencji genueńskiej, która polityczne przypuszczają więc, że skłoni to Kowno do pewnych ustępstw.)

(wp) Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że sejm wileński większością zamierza uchwalić swoje rozwiązanie oraz wysłać delegatów do sejmiku warszawskiego, którzy zajmą w nim miejsce jako posłowie z Wileńszczyzny.

Rozeszły się pogłoski, że rząd wobec nie możliwości przeprowadzenia swoich planów co do Wileńszczyzny może wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje (dymisja rządu?)

(wp) Do Warszawy przyjechał z Moskwy p. Szumski, poseł Ukrainy sowieckiej przy rządzie polskim. Wobec jego przyjazdu staje się aktualną sprawą układ handlowy między obu państwami. Dążeniem rządu polskiego jest, jak wiadomo, by układ ten został podpisany przed konferencją genueńską.

Przewodniczący układowi ze strony rosyjskiej Szumski, członkami są zaś Karachan i Lorenz (sekretarz delegacji), ze strony polskiej zaś przewodn. min. Strassburger członkami są: p. Kossakowski i Zaleski.

(wp) Rozeszły się pogłoski, że w związku z pewnymi enuncjacjami rządu angielskiego,

który miał oświadczyć, że na konferencji genueńskiej podniesie sprawę rewizji granic wschodnich a zwłaszcza Galicji Wschodniej, zauważono ze strony rządu sowieckiego tendencję do zwlekania z zawarciem umowy handlowej polsko-rosyjskiej.

(wp) Stan zdrowia premiera, który chorował na influencję poprawił się. Przez kilka dni jednak nie będzie jeszcze mógł opuścić łóżka.

(wp) Kancelaria sejmiku wileńskiego rozpoczęła już swe czynności.

(wp) Rady ludowe na Wileńszczyźnie wysuwają jako swego kandydata na marszałka sejmiku p. Małowieskiego.

Z Sejmu

Warszawa, 31 (wt) — Dzisiejsze posiedzenie sejmiku nie było zbyt zajmujące. Debatowano przeważnie cały czas nad sprawą ośmiogodzinnej pracy. Dyskusji nie wyczerpano, o godz. 7 wiecz. marszałek zamknął posiedzenie, ponieważ część posłów wyjedzie do Wilna. (8)

Pomoc Rosji, albo nowa wojna?

Z Charkowa donoszą, że w związku z konferencją genueńską, w społeczeństwie rosyjskim utrzymuje się pogłoska, że wynikiem konferencji będzie okupacja ekonomiczna Ukrainy przez mocarstwa zachodnie. Udzielenie oficjalnej zgody na ten plan władza bolszewicka ma nadzieję utrzymać się u steru. O ileby plan ten nie doszedł do skutku i mocarstwa

zachodnie nie podjęły się za cenę eksploatacji ekonomicznej wyżywić ludności do wiosny eając się zasiewami na rok przyszły, można by zak mówić, spodziewać się jakiejś nowej wojny, która pozwoliłaby władzy sowieckiej odwrócić uwagę ludności od rozpaczliwej sytuacji wewnętrznej i zapobiedz w ten sposób rozruchom wewnętrznym.

Niemcy ciągle „nie mogą“ płacić

BERLIN 31 (wt) Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego podczas czytania budżetu na r. 1922 min. skarbu dr. Hermes przedstawił finansowe położenie Niemiec. Mówca zaznaczył, że w roku obecnym Niemcy będą musiały wypełnić olbrzymie zobowiązania, wypływające z traktatu wersalskiego, twierdząc, że dopóki odszkodowania

nie będą zniżone odpowiednio do zdolności płatniczej Niemiec nie ma mowy o uregulowaniu budżetu. (?)

(Wierzmy bardzo, że rząd niemiecki nie jest w stanie zadośćuczynić słusznym i coraz bardziej redukowanym żądaniom koalicji, gdyby tak jednak sięgnąć do szkatułek obywateli? P.R)

Śląsk G. i Śląsk Cieszyński

W niedzielę dnia 29 stycznia o godz. 4 ej po poł. przybyła do Cieszyna Naczelna Rada Ludowa G. Śląska. Członkowie R. L. zwiedzili miasto poczem w zamku Piastowskim odbyli zapowiadane posiedzenie. Wieczorem R. L. przyjmowana była przez komisję Rządzącą Śląska Cieszyńskiego. (3)

BONILLON W LONDYNIE.

Odnosnie do dzisiejszego artykułu wstępnego „Polityka kolonizacyjna“ nadchodzi wiadomość z Londynu, że przedstawiciel rządu angielskim Francklin Bonillon odbył już sporo narad z poszczególnymi członkami angielskiej Izby Gmin, tłumacząc im dla czego Francja zawarła układ w Amster-

Polityka kolonialna

Polityka kolonialna dla każdego państwa przynosi bardzo duże korzyści, dla tego o te kolonie tak zabiegają wszystkie europejskie i pozaeuropejskie narody. Nie łatwo jednak dziś przyjść do tych kolonii, a jeszcze trudniej je utrzymać.

Dawniej Hiszpanja była pod tym względem najbogatsza, całą Brazylija do niej należała. Dziś Anglię można nazwać panią kolonii, nie z pod jej panowania wyłamały się już Stany Zjednoczone. Dopóki państwo potrafi utrzymać kolonie — dotąd kolonie są dużą podporą jego bytu.

Pomijając już niewygodne surowce i ziarno, któremi zaopatruje się metropolja, wojna ostatnią wykazała, że i materia ludzkiego sporu przybyło na plac boju z tych odległych krajów. Francja najbardziej korzystała z tej pomocy kolonialnej, boć przecie posiada ona w koloniach 70,000,000 ludzi. Składają się na tę cyfrę Arabi, Nigery, Senegale, Anamczycy i t. p., kiedy Francja liczyła zaledwie 38,000,000 mieszkańców.

Nia dziwnego, że zastępy tych czarnych i białych ludzi nad Marną nie podobały się Niemcom.

Po wojnie światowej znów zwiększyły się narodom zwyciężkim ich kolonie.

Zajmiemy się tu narazie sojuszniczą Francją.

Francuzi nie należą do tak silnych kolonizatorów, jak są Anglicy mimo to mają pod tym względem wielowiekowe doświadczenie.

Próby ich w tym kierunku znaczą się od r. 1524, w którym zajęto Kanadę, obsadzoną ostatecznie dopiero w r. 1604. Ujście rzeki św. Wawrzyńca, Akadya, Luizyanna, część wysp Antylskich tworzyły olbrzymie imperjum kolonialne, które Bourbonowie utracili w czasie wojny siedmioletniej 1756—1763, gdy wróciwszy swe siły przeciw Fryderykowi W., nie zdołali przeciwdziałać dostatecznie zasłanności Anglosasów, sprzymierzonych z królem Prus.

Również w Indiach Wschodnich, w Azji, nie zdołali rozszerzyć się znacznie, choć obsadzili Pondichery już w r. 1674. Dzisiejsze posiadłości tamże: Karikal, Mabe, Kanaon, Chandernagor są nabytkami Francuskiego Towarzystwa Wschodnio — Indyjskiego (1624—1769).

Ziemią obieganą dla kolonizacji francuskiej okazała się Afryka. Już za Richelieu i Colbert'a wzięto w posiadanie Madagaskar i ujście Senegalu. Od roku zaś 1830, w którym wojska Karola X zajęły Algier, dzień po dniu przynosił jakąś zdobycz na terenie Afryki, aż dziś posiadłości te osiągnęły przestrzeń 11 milionów km. kw., na obszarze których mieszka 44 miliony ludności. Tylko Anglia, posiadająca w Afryce łącznie (bez zdobyczy niemieckich, wedle statystyki przedwojennej z 1916 roku) 3 i pół miliona km. kw. i 45 milionów ludności może się równać z Francją co do wpływów w Afryce.

Posiadłości francuskie poza Madagaskarem, wyspy Reunion brzegiem Somali, dzielą się na trzy obszerne grupy: francuska Afryka Północna (Tunis, Algier, Maroko), francuska Afryka Zachodnia (Senegambia, Gwinea, Wybrzeże Kości Słonowej, Dahomej) i francuska Afryka Podzwrotnikowa (Kongo francuskie).

Afryka Północna jako najbliższa i od wieku prawie o ile o Algier idzie, posiadana ko-

Zwłaszcza od r. 1881, kiedy zyskano protektorat nad Tuniszem, i świeżo od r. 1911, kiedy włączono Marokko z wyjątkiem strefy hiszpańskiej do posiadłości francuskich, znaczenie północnego brzegu afrykańskiego wzrosło nie pomieranie dla Francji.

Francuzi jako ludzie rasy romańskiej czują się w pewnej mierze spadkobiercami Rzymian na obszarze Afryki Północnej. Do opanowania jej dążyli wytrwale. Mimo poniesionej w r. 1895 dyplomatycznej klęski, kiedy na rozkaz Anglii wojska francuskie opuścić musiały Paszede nad Nilem, rząd francuski dążył do ekspansji kolonialnej za wszelką cenę. Zapewniwszy sobie w r. 1904 wolną rękę ze strony Anglii, która robiła zdobycze nad Białym Nilem, wszedł śmiało w konflikt z Niemcami, których cesarz zwrócił również po żądanie oko na Marokko. Od r. 1904, krok za krokiem, mimo wszystkich umów i układów z Niemcami (Algerias 1906) i Hiszpanją, korzystając z zaburzeń w kraju, obsadziła Francja Uszdę (1907), Fez (1911) i wyłączyła wpływ Niemiec z Maroka, dając im na odczepne części Konga. W ten sposób starą rzymską prowincja Mauretania wróciła pod panowanie rasy romańskiej.

W r. 1854 zdobyli Francuzi kraj nad rzeką Nigerem i część Gwincii. Posiadłości na wybrzeżu Kości Słonowej i Senegambii jeły się zaokrąglać, w latach 1895—99 zajęto Dahomej; dziś francuska Afryka Zachodnia liczy przeszło 10 milionów ludności. Drugie tyle liczy kolonia podzwrotnikowa: Kongo francuskie. Kraje to pierwotne, klimat zabójczy. Zaledwie 20 tysięcy Francuzów przebywa w tej strefie tropikalnej.

Ze względów oszczędnościowych rząd francuski nie wkłada większych kapitałów w ostatnio wymieniane kraje. Załogę ich zredukował do wysokości 1 pułku piechoty, cofnął komisje graniczną, wyasygnował tylko milion franków na zwalczanie choroby snu, która grasuje pod zwrotnikami. Niemniej republika prowadzi pertraktacje z Anglią o uzyskanie części Kamerunu niemieckiego, przylegającego do jej terytorjów.

Pieczolowitą troską otacza za to Francja Indochiny, jedna z najbogatszych kolonii o ludności 16 milionowej (w r. 1910) Tonkin, Annam, Laos, Kambodża, Kochimchiny dojrzały już do samorządu. Republika dąży do wciągnięcia jak największej ilości tubylców do administracji kraju, by nie więzić w nim sił własnych.

Ze rząd francuski nie pozwoli uromić ani jednej pędzi swego imperjum kolonialnego, świadczą protesty jego w sprawie maleńkiego wysp Nowych Hebryd, gdy pewne towarzystwo chciało odsprzedać Australji paręset hektarów ziemi Gujana, Martynika, Guadeloupe: Każda kolonia podlega ministerjum w Paryżu, ma w metropolji gorliwego obrońcę i umiętowanego kierownika.

Wojna dorzuciła do egzotycznego państwa republiki francuskiej jeszcze jedną cegiełkę, może najbarwniejszą: Syrye. O ile Annam zajmowano i orgnizowano w latach 1858—1862, biorąc go w posiadanie ostateczne w r. 1888, Syryją interesowali się Francuzi od czasów Napoleona I. Wpływ Francji na Wschodzie, zwłaszcza wśród ludności na Libanie, był zawsze wielki. — Francja była tradycyjną obroną Maronitów, przeciw fanatyzmowi tureckiemu. Dla siebie ma mandat swego państwa

Gen. Gouraud zawarłszy traktat angorski, zaprowadza władze francuskie na nowo zajętej ziemi.

Państwo kolonialne jest dla Francji silnym oparciem w polityce. Rozszerza jej wpływ na daleką przestrzeń. Świadczy o jej znaczeniu we wszystkich częściach świata.

Tęgo rodzaju polityka kolonialna Francji bardzo się nie podobała Anglii i stąd to wydała wyciągnąć pierwsze początki sprzecznego politykę.

Pojoski o Egipcie.

Od paru dni obiega prasę europejską wiadomość, jakoby Anglia miała się zerwać patronatu nad Egiptem. Skąd ta wiadomość wyszła i kto ją kolportuje — dotąd niewiadomo. Można jednak napewno przypuszczać, że od początku do końca jest zmyślona. Takiego kaska jak Egipt nie wypuszcza się z rak bez potrzeby, a do tej konieczności jeszcze nie doszło.

Nasz pogląd na Egipt i Anglię potwierdza jej nowe domieszczenia, nadeszłe z Kairu do Wiednia:

Aresztowano tam wszystkie osoby, które podpisały odezwę, wzywającą ludność do bojkotowania towarów angielskich. 108 osób stawiono przed sąd wojskowy za udział w rozruchach grudniowych. Z liczby tej 50 osób skazano na karę kilkuletniego więzienia. (1)

Bogaty ten kraj posiada dziś już wszystkie urządzenia europejskie, zwłaszcza w dużych miastach i na linii kolejowej, biegnącej nad Nilem.

Chodzą tam pociągi tak luksusowe, że niema lepszych w Europie. Posiadają one wagony sypialne, i restauracyjne oraz wszelkie inne niezbędne urządzenia. (2) d c n.

W hotelach pierwszorzędnych znajdziemy zawsze wielką ilość cudzoziemców, turystów i kupców, życie wykwinne i wygodne i czyste pomieszczenia. Przytem cały ten luksus nie jest kosztowniejszy, niż w Europie.

Francja i Grecja.

W ostatniej chwili została odroczone zapowiedziana na 1 lutego konferencja ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii i Włoch.

Bowiem rząd francuski przednio pragnie przedłożyć gabinetowi londyńskiemu i rzymskiemu memoriał, w którym wyjaśni swe stanowisko w sprawach wschodnich. Wobec tego lord Curzon i della Torretta mieli prosić o zgodę na odroczenie konferencji, by uzyskać czas na zbadanie memoriału francuskiego.

Według informacji, jakie można było zasługać, powód odroczenia tych narad jest inny, a mianowicie ten, że grecki prezydent ministrów Gunaris, który podczas swego ostatniego pobytu w Paryżu starał się o uzyskanie audjencji u Poincaré'go, by go skłonić do zajęcia innego stanowiska w sprawach greckich, nie zdołał tego dopiąć. Wyjechał przeto do Londynu z tem przekonaniem, że Poincaré jest zdecydowany nie udzielić poparcia Grecji, lecz popierać w dalszym ciągu Rząd Angorski. Wobec tego narady trzeci ministrów, które miały się rozpocząć pojutrze, nie miały żadnych widoków na osiągnięcie pomyslnych wyników.

Skobelew w Paryżu

Przybył do Paryża przedstawiciel Rządu Sowieckiego Skobelew.

W związku z tem w rutejszych niektórych kołach politycznych ośmielają, że przyjazd Skobel'ja oznacza, iż gabinet Poincaré'go zamierza prowadzić w dalszym ciągu rokowania z Sowieciami, nieoficjalnie nawiązane przez gabinet Briarda.

Asquith i lord Grey przeciw Lloydowi George'owi.

Koalicja stronnictw rządowych w Anglii jest mocno nadwyrężona, gdyż przedstawiciele liberałów niezależnych coraz żywiej ją atakują i przechodzą do ostrej opozycji przeciw polityce Lloyd George'a.

Ostatnio, na zebraniu liberałów niezależnych w Londynie wystąpili przeciw premierowi dwaj wybitni politycy Asquith i lord Grey, który po paru latach przerwy znowu wszedł w wir życia politycznego.

Lord Grey w przemówieniu swoim zasądził, dlaczego odmawia poparcia swego rządu koalicijnemu. „Dlatego — mówił — że od czasu wyborów ostatnich Izba gmin tłumila wszelkie skandale, że godziła się z wszelką polityką, najbardziej karkołomną i niestałą, nie żądając od rządu wyjaśnień. Jeśli taki stan rzeczy będzie trwał po przyszłych wyborach, kraj zostanie wystawiony na prawdziwe niebezpieczeństwo. Pierwszą rzeczą, jaką należy zrobić, jest uwolnienie się od koalicji, która jest tylko bańką mydlaną”.

Przechodząc do stosunków angielsko-francuskich, lord Grey tak się wyraził o nich:

„Premier obecny wyobraża sobie, że sposób załatwiania spraw polityki zagranicznej za pomocą konferencji jest jego wynalazkiem. Jest to jednak sposób stosowany przed wojną ostatnią i odwołano się doń przed nią, gdyby nas słuchano. Coż jednak dzisiaj zrobiono z tego sposobu postępowania? Rada najwyższa podjęła zaufanie, które istniało od szeregu lat pomiędzy Anglią i Francją. Przymierze angielsko-francuskie („Entente cordiale“) było dziełem lorda Lansdowne'a, Pawła Cambona, Delkassé'go i ambasadora brytyjskiego w Paryżu. Było ono dokonane i przez szereg lat utrzymywane, dzięki wyżej wspomnianemu sposobowi, a skutkiem tego było wzajemne zaufanie, przy którym żaden z dwóch rządów nie srogał drugiemu niespodzianki, tak, że panowała wśród nich dobra wiara i ścisły kontakt.

Otoż, rada najwyższa wszystko to unicestwiła. Na nie się zła zamykanie oczu na podobne fakty. Ostatnio jeszcze Rada najwyższa spowodowała upadek premiera Francji, jego następcę zaś, jak się zdaje, nie pragnie mieć z nią wiele do czynienia. Wznowienie naszych dobrych stosunków z Francją jest dzisiaj czynnikiem zasadniczym polityki europejskiej. Dopóki zaufanie, które niegdyś panowało pomiędzy nami, nie będzie ustalone w stosunkach pomiędzy dwoma rządami, żadna konferencja, żaden wysiłek w celu odbudowy Europy nie będzie miał powodzenia”.

Tak przemawia człowiek, który przez dzieśnięć lat kierował polityką W. Brytanii, (2) dbając chyba niemniej od Lloyd George'a o jej interesy, a który dzisiaj z niesmakiem wyraża się o metodach, stosowanych przez swoich następców.

Świadczy to, że wrażliwość etyczna na niezdrową politykę wzrasta w społeczeństwie angielskim. (2)

Wiści z Kalkuty.

Oddawna szerzące się niezadowolone w Indiach, które objawło się w obecnej chwili silnymi rewolucyjnymi wystąpieniami, jeszcze do niedawna nie zostało przez odzity angielskie sytuacje.

Policja w Kalkucie dalej aresztuje nacjonalistów indyjskich.

W tych dniach rozproszyła policja zebranych na wiecu nacjonalistów i dokonała licznych aresztowań. Nacjonalisci zaatakowali policję.

Przywódcą powstańców Abdul Hadzi oraz czterej powstańcy skryli się w jednej z tułających świątyni, gdzie zostali zabił przez oddziały wojsk angielskich. (8)

O Przygotowanie planu na konferencję genueńską

Korespondent „Gazety Warszawskiej“ zwraca uwagę, że międzynarodowe koła francuskie patrzą z zadowoleniem na zainteresowanie, jakie Polska okazuje wobec konferencji genueńskiej, zainteresowanie tem zrozumialsze, że głównym tematem konferencji będzie odbudowa Rosji, w czym z natury rzeczy Polska odegrałaby rolę czynną. Jednakże właśnie w sprawie rosyjskiej konferencji natrafił może na nieprzychylnie trudności.

Natomiast w sprawie odbudowy Europy środkowej konferencja może wydać pozytywne rezultaty. Polska w tym wypadku byłaby raczej

obiektom odbudowy, niż czynnikiem aktywnym i może odnieść korzyści pod warunkiem wzięcia inicjatywy pewnych spraw w swoje ręce.

Rząd polski powinien wobec tego oprócz opracowania sprawy współdziałania Polski w odbudowie Europy przygotować plan odbudowy Polski. Pod tym względem interesy nasze zbliżają się do interesów czeskich, niemieckich, jugosłowiańskich, austriackich i węgierskich; możliwe jest więc wejście w kontakt z temi państwami i wystąpienie w Genui ze wspólnym planem. (4)

Spisek wileński.

Prasa stołeczna doniosła o aresztowaniach, dokonanych w Wileńszczyźnie wśród ludności litewskiej i białoruskiej.

Niezadowolona z nich lewica i placzące się przy niej grupy polityczne potępiały wywodząc, że takie przejawy polityki „silnej ręki“ nic prócz szkody przyniesić nam nie mogą. Sprawa ta jednak zbliża wygląda inaczej, niż ją pojmowały pisma lewicowe.

Aresztowania są dokonywane przez cywilne władze śledcze. Materiał zaś, znaleziony u poszczególnych aresztowanych, jest tak obciążający, że widoczną jest już dzisiaj rzeczą, iż mamy tu do czynienia z przygotowywaną od dawna szajką zamachowców, których na łagodniejszy w świecie sąd musiałby potraktować jako zdrajców stanu.

Aresztowani w większości wypadków posiadali bardzo znaczne zapasy gotówki w markach niemieckich i ostrublach. Rzecz jasna, że pochodzą one z Kowna i od bolszewików. Akcja, którą aresztowani zamierzali przeprowadzić, zahaczała o Mińsk i Kowno. Posiadane już teraz dowody wykazują, że sieć spiskowców pokrywa całą ziemię wileńską, a składali się oni nie tylko z Litwinów i Białorusinów, lecz także żydów a nawet Polaków. Białoruś sowiecka miała nadzieję, że za pomocą spisku uda się jej wytworzyć w Wileńszczyźnie podatny grunt dla interwencji, którąby można było przedstawić jako „wyzwolenia“ Wileńszczyzny z rąk polskich zaborców”.

Dzień zwołania sejmiku wileńskiego miał być terminem wybuchu. Opowiadają, że miano przygotować specjalny podkop pod teatrem, gdzie posiedzenia sejmowe będą się odbywały; w obecnych miano rzucać granaty i bomby, a wywołane w ten sposób zamieszki miały być hasłem ogólnej ruchawki litewsko-białoruskiej.

Prezes T. K. R. p. Meyszowicz zwrócił się do władz śledczych z zażyciem, by zaprzętały aresztowań, cofnął je jednak natychmiast, gdy mu powiedziano o wielkim, rozmiarze spisku i sam położył olbrzymi nacisk na wyjaśnienie tej ohydnej sprawy. (4)

Przeciwko zdrajcom.

W związku z ostatnimi uchwałami P. P. S. w sprawie Małopolski Wschodniej polski Związek Organizacji Narodowych Małopolski Wschodniej we Lwowie powziął następującą deklarację:

W sprawie pomysłów autonomii terytorjalnej dla Wsch. Małopolski — forsowanych przez zaciętych wrogów Polski — zajęli solitarne przeciwne stanowisko przedstawiciele wszystkich stronnictw na konferencji we Lwowie 20 X 1921 r.

Zapełniam zadośćuczynieniem urawnionym żądaniem Rusinów jest samorząd wojewódzki przy zabezpieczeniu Polakom większości w sejmikach wojewódzkich. Autonomia terytorjalna byłaby w obecnych warunkach umyślnym przygotowaniem rychłego oderwania tej ziemi od państwa, zaprzężeniem Polaków i wydaniem ich na nieludzkie katusze ruskie. Na autonomię terytorjalną nie pozwolimy nigdy.

Sejmowy klub socjalistyczny postanowił wnieść projekt autonomii terytorjalnej dla Wschodniej Małopolski. Związek organizacji narodowych Wschod. Małopolski, prezentujący przez swe 79 towarzystw całe to terytorium, wyraża przekonanie, że nie znajdzie się w żadnym stronnictwie sejmowym Polak, któryby dał się użyć do tej roboty zdrajczy i wrogi państwu i chciał taką zbrodnią spowodować niebłagalne skutki.

II Związek organizacji narodowych stwierdza, że spiskowa, sabotażowa agitacja ruska, przed którą państwo broni się w sposób bardzo nie eporadny i miękki, znajdzie podniecie i zachęte w socjalistycznej uchwałie, występującej przeciw rzekomym represjom rządu. (2)

Rada finansowa

WARSZAWA. 31 stycznia. Ministerstwo skarbu komunikuje:

Rada finansowa odbyła pierwsze konstytucyjne zebranie w dniach 27 i 28 b. m. pod przewodnictwem ministra skarbu, który na wstępie wygłosił zwięzłe exposé o stanie finansowym państwa.

Uchwalono regulamin obrad i wybrano 3 komisje, a mianowicie przemyślowo-handlową, finansową i rolną i ich przewodniczących (przewodniczący I — ej komisji p. Broniewski, II — ej komisji — dr. Szarski, III — ej komisji — Aleksander Raczyński). Obradowano też nad środkami zniżki cen i sposobem przeciwdziałania drożyznie.

Między innymi debatowano także nad projektem zniżki towarowej taryfy kolejowej dla towarów eksportowych, która mogłaby wpłynąć na żywszy ruch przemysłowy, zmniejszeniem bezrobocia i bilansu handlowego, który to bilans w listopadzie 1921 poraz pierwszy wykazuje przewyżkę wywozu nad przywozem, a to według obliczeń i zestawień głównego urzędu statystycznego. Rada finansowa nad wspomnianymi kwestjami ma się zastanawiać i w najkrótszym czasie opracować odpowiednie wnioski.

Również obradowano nad zarządzeniami, zmierzającymi do przeprowadzenia dalszych oszczędności w administracji.

Pod obrady zostały wzięte między innymi sprawy następujące:

1) Zawieranie umów ubezpieczeniowych w walutach obcych, 2) zniesienie subsydjowania humanitarnych instytucji krajowych i zagranicznych w sprawach celnych, 3) kredytowanie należności celnych instytucjom i firmom prywatnym, 4) przewalutowanie kapitałów akcyjnych.

Na ważniejszy punkt obrad stanowiła sprawa długów przedwojennych. Rada finansowa po wyczerpującej dyskusji wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko jakiegokolwiek rewizji ustalonych ustawowo relacji wiarygodności w walutach zaborczych oraz przeciwko przerwaniu długów, jak i przeciwko moratorium, a to ze względu na autorytet odnośnych ustaw i powagę jednostki monetarnej Polski.

ZAKUPY MISJI SOWIECKIEJ.

Nie zapadła jeszcze żadna decyzja i misja zaplanowana się tylko w robótki, celem wystania ich do Berlina, gdyż Niemcy zobowiązały się do dostarczenia towarów manufakturowych po cenie o 5 procent taniej.

Data 8 lutego jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża za spokój duszy s. i p.

Antoniego Arndta

został zawiadomiona rodzina, przyjaciół i znajomych

Zona i córka.

KRONIKA

— Wójeł przybędą

(as) W dniu 11 lutego odbędzie się w mieście naszym w sali Rady Miejskiej zjazd wójtów. Na zjeździe będą poruszane sprawy dokumentów osobistych i in.

— Do grobów cmentarnianych.

(as) Główny Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi polecił przeprowadzenie ekshumacji zwłok poległych żołnierzy, pochowanych na gruntach prywatnych, na najbliższe cmentarze woskowe lub parafialne. Pracę tę polecono powierzyć jednemu z przedsiębiorców.

Komunikując o powyższym, Urząd Opieki nad Grobami Wojskowymi polecił Wójtostwu wydanie podwładnym mu organom adnośnych zarządzeń, ażeby nie czynili żadnych przeszkód przy wykonywaniu czynności wyżej wspomnianych.

— 150 marek.

(as) Ministerstwo Skarbu zatwierdziło pobieranie podatku w kwocie 150 mk. od morgi ziemi na koszt administracyjne gminy.

— Poddani cieszyć się!

(as) Ministerstwo Spr. Wew. zatwierdziło projekt w sprawie pociągania przydrożnych mieszkańców do udziału w wydatkach na konserwację dróg powiatowych w wysokości do 70 proc. ogólnych kosztów zamiast dotychczasowych 20 proc.

— Sady doraźne.

(as) W związku z przedłużeniem terminu działania sądów doraźnych zaznacza się, iż postanowienie to nie rozciąga się na powiaty: kaliski, koniński, kolski i słupecki.

— Oświetlenie pociągów.

Do okradania pasażerów w pociągach przyczynia się w dużej mierze brak dostatecznego oświetlenia w wagonach. Jeżeli jest oświetlenie gazowe, to gazu starczy zwykle tylko na krótki dystans, jeżeli zaś wagony oświetlone są tak zwanymi kagankami porafinowymi, które o ile same nie zagasną, to tak nakopca i czynią powietrze tak niezdolnym, że pasażerowie nie mogą wytrzymać, sami gaszą takie światła i wagony pogrążają się w ciemnościach. Ministerjum kolei powinno zwrócić na to uwagę.

— Poszukiwania zaginionych.

Delegacja polska repatriacyjna, pragnąc przyjąć z pomocą odszukać i osobom interesowanym, zarządziła przyjmowanie reklamacji co do osób, dotąd nie odszukanych lub których adresy obecnie nie są dokładnie znane. W kwestii tych osób można się zgłaszać do pokoju Nr. 71 Delegacji polskiej do Spraw Repatriacji w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 31, od godz. 12 do 2 po poł. W celu wypełnienia odpowiedniego druczku danymi, jakie osoba reklamująca posiada.

Zgłoszenia te będą wysyłane dwa razy na miesiąc do Rosji w formie gołowych biuletynów wywiadowczych celem dalszych poszukiwań przez rozszalenie tych biuletynów zarówno do naszych instytucji i placówek, jak i urzędów rosyjsko-ukraińskich w odnośnych miastach Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Odpowiedzi, otrzymane w tym względzie, będą ogłaszane przez Delegację Polską w naszym piśmie.

— „Uznanie za zmarłego”.

Prawodawstwo cywilne b. Królestwa Kongresowego nie znało dotychczas pojęcia „uznania za zmarłego”. Znano tylko pojęcie osoby znikłej. Na skutek tego regulowanie spraw majątkowych trwało w takich wypadkach bardzo długo, niekiedy aż 30 lat od ostatniej wieści o danej osobie.

Stosunki wojenne zmusiły do zmiany prawa awsta, czemu zadość uczynił projekt rządowy noweli o zmianach i uzupełnieniu przepisów obowiązującego w b. Kongresówce kodeksu oraz ustawy postępowania cywilnego, dotyczących nieobecnych i zaginionych, którą referował pos. H. Riglas (żyd).

Projekt ustala o wiele krótszy termin uznania osoby zaginionej za zmarłą, mianowicie w normalnych stosunkach 10 lat, w razie zaś wojny lub nadzwyczajnych okoliczności 2 lata.

Uznanie osoby zaginionej za zmarłą nie uprawnia jeszcze pozostałego małżonka do nowego związku, gdyż o odpowiedzialność takiego związku decyduje właściwa władza.

Decyzja uznania za zmarłego nie może nastąpić przed upływem tego roku, w którym zaginiony ukończyłby 31 rok życia. (5)

— Telegraf w Gdańsku.

Ministerjum wojny przekazało stację telegrafu Hughesa w Gdańsku pod zarząd Ministerjum poczt i telegrafów. Stacja ta dotychczas funkcjonowała w biurze komisariatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Obecnie zaś toczą się pertraktacje w celu urządzenia telegrafu polskiego w porcie gdańskim z połączeniem stacji portowej z Warszawą. (5)

— Podatek.

(as) Ustanowiony swego czasu podatek w wysokości 2 proc., od poborów, pobieranych przez urzędników państwowych, według otrzymanych wiadomości narazie ściągany nie będzie. (8)

— Początek dochodowy.

(as) Wobec ciągłych nieporozumień, powstałych na tle wstrzymania kroków egzekucyjnych przy ściąganiu podatku dochodowego, wyjaśniamy, iż uchwała o podatku dochodowym i majątkowym z dnia 16 lipca 1920 roku pozostaje nadal w mocy, zaś zniesiona została tylko ustawa o tymczasowym poborze podatku dochodowego. (8)

— Zakończenie strajku.

(as) Strajk w gazowni wynikły na tle żądań rob. usunięcia inż. Ekerkusta, został wczoraj zakończony. Pracownicy gazowni przedstawili Magistratowi ciężkie zarzuty eo do działań inż. E..

Magistrat postanowił, wdrożyć w tej sprawie energiczne śledztwo. (8)

— Dobrodziejstwa.

(as) Na wniosek wiceprezydenta dra. Stupnickiego Magistrat uchwalił zwolnić od podatku redakcyjne bilety wolnego wejścia na koncerty, do teatrów i kin.

Magistrat uchwalił uwolnić od podatku brotowego dzienniki, wydawnictwa naukowe. (8)

— Konsulat niemiecki w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, rząd niemiecki domaga się od rządu polskiego szybkiego załatwienia sprawy otwarcia konsulatów niemieckich w Łodzi, Krakowie i Lwowie, a to ze względu na ożywiony ruch handlowy.

— Likwidacja Sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywać będzie sprawy do 12 marca, po czym nastąpi jego likwidacja.

— Jak wymierzać daninę.

Z powodu tego, iż kwestja wyznaczenia daniny dla poszczególnych osób jest niejasna, na liczenie skierowane zapytania donosimy następujące: Podając patent w roku 1920 i 1921 płać daninę za patent z roku 1920; ci, którzy posiadali patent tylko w 1921 r., płać daninę podług tego patentu; o ile ktoś posiadał patent 1921 wyższej kategorii niż w 1920, to o ile przedsiębiorstwo jego pozostało to samo, zaś przeniesienie patentu do wyższej kategorii nastąpiło nie z powodu rozszerzenia interesu, lecz z powodu tego, iż jak się wykazało nastąpiło przedsiębiorstwo wymaga wyższej kategorii patentu, to danina wymierzana będzie w stosunku do patentu 1921 r. t. j. wyższej kategorii, gdyż dane przedsiębiorstwo w r. 1920 wymagało wyższej kategorii i tylko z powodu winy samego właściciela przedsiębiorstwa, lub też z przyczyn od niego niezależnych wydane mu zostało świadectwo przemysłowe niższej kategorii; W przeciwnym wypadku, o ile w r. 1920 patent na dane przedsiębiorstwo był wyższej kategorii, niż wykupiony rok 1920, wówczas danina w myśl ustawy zostaje wymierzona z patentu wykupionego w roku 1920.

O ile przedsiębiorca interesu swego, który posiadał w roku 1920 zlikwidował w roku 1921 i wykupił patent do innego interesu na rok 1921, to płać daninę z obu patentów. Jeżeli zaś w roku 1920 posiadał, mniejszy niż dla rozszerzonego interesu w roku 1921 wówczas płać i daninę podług większego.

Również zaznacza się, iż próśby o ulgi, względnie rozłożenie daniny na raty należy przekładać do 6 lutego r. b., zaś po wyłożeniu ksiąg w kasach daninowych w ciągu dnia 14 przyjmowane będą reklamacje. (5)

— Straszna chwila.

Wczoraj rano rzadca domu nr. 17 przy ulicy Piotrkowskiej Mikołaj Zapłowski przytrzymał w bramie powyższego domu niejaką Bronisławę Leszczyńską, która eterodniowe swe dziecko rzuciła do dołu kloaczem. Leszczyńska tłumaczyła się, iż dziecko samo wypadło. Zawezwana straż ogniowa wydobyła je szcze dziecko żywe.

Leszczyńską aresztowano i osadzono w więzieniu. (8)

— Ładna sprawa.

Urzednik tutejsz. urzędu pocztowego, przy ul. Piotrkowskiej 17 Karol Foszel zameldował, że przez omyłkę wyplacił powtórnie Janowi Suskiemu sumę 10,000 mk. Na żądanie urzędnika Suski odmówił zwrotu sumy, wsku tego czego spisano odpowiedni protokół celem skierowania sprawy do sądu. (8)

— Zamach na kasę.

(as) Wczoraj o godzinie 11 30. do mieszkania Chiny Salomonowicz przy ul. Skwarowej 30 weszło dwóch ludzi, którzy już poprzednio byli u niej przedstawiając się za urzędników oraz kolegów jej syna Markusa, z którym jakoby służyli razem we wojsku.

Przybywszy i tym razem pytali się o jej syna. Jeden z nich porosił Salomonowiczową do pokoju, mówiąc, iż napisze kartkę do syna Ciy S. weszła do pokoju, niezadowolony karcił jej podnieść ręce do góry, związali jej ręce i nogi i pod groźbą użycia rewolweru żądał oddania pieniędzy. S. wydała nagaśnikowi klucze od kasy, skąd bandyta wyjął 195,000 m.c. i 309 rubli gotówką. Następnie nagaśnicy rozpoczęli plądrowanie mieszkania, które trwało pół godziny, zaś potem zbiegli w niewiadomym kierunku. (8)

— Skradzione mleko.

(p) W swoim czasie posterunkowy przy ulicy Rzgowskiej zauważył pewną kobietę, jak się potem okazało Bronisławę Bielecką, która niosła 30 puszek mleka skondensowanego. Na zapytanie posterunkowego co do pochodzenia tego mleka B. przyznała się w końcu, że mleko skondensowane skradła w Komitacie Ratunkowym w Strykowie. Po spisaniu protokołu sprawę skierowano do sądu pokoju i okręgu. Ponieważ jednak Bielecka na sądzie zmieniła swe zeznanie, mówiąc, że mleko to data jej jakaś nieznajoma kobieta, sędzia Borkowski re-

stanowił sprawę odroczyć, przekazując ją jedno-
cześnie władzom śledczym w Strykowie, celem
rozświetlenia.

TEATR I SZTUKA

Dziś w Teatrze Miejskim dla Zrzeszeń rob.
i intelig. po raz ostatni „Candida” B. Shawa.
W czwartek, dn. 2 II rb., o g. 8 po. grana be-
dzie świetna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Zabu-
sia”. Wieczorem licznie zebrana publiczność be-
dzie okłaskiwać znakomity zespół artystyczny
na czele z dyr. Zyg. Noskowskim w roli Korde-
lisa w pierwszorzędnej komedji Stefana Kiedrzyń-
skiego „Czysty Interes”. (4)

Koncerty Orkiestry Filharmonicznej.

W czwartek o godz. 8—ej po poł. ode-
bzie się nadzwyczajny koncert ludowy pod dyr.
Teodora Rydera z udziałem koncertmistrza Or-
kiestry Filharmonicznej p. M. Lewaka.

Niedzielną porannek muzyczny poświęco-
ny będzie muzyce węgierskiej jako solistka wy-
stąpi Helena Goldstein—Wolkowicz (skrzypce).
Po południu tegoż dnia o godz. 4—ej wystąpi
świetny wiolonczelista Paweł Gruemmer.
Dyryguje Bronisław Szulc. Poniedziałko-
wym koncertem abonamentowym dyrygować b-
dzie słynny kapelmistrz Filharmonii w Pra-
dze Oskar Nedbal, autor operetki „Polska krew”
„Va ce triste” i in. Jako solista grać będzie
znakomity pianista Teodor Szant. (8)

Poranek tańców klasycznych.

W czwartek o godz. 12—ej w poł. ode-
bzie się poranek tańców klasycznych tancerki
Zelji Pflanz i artystów Teatrów War. R i K.
Zielńskich.

Sekret Stradivariusa.

Od roku 1737 t.j. od śmierci słynnego włoska,
który kunszt budowy skrzypiec doprowadził
do artyzmu, lecz umarł nie powierzywszy ta-
jemnicy budowy nikomu, technicy i muzycy
całego świata wysilali myśl i zdolność,—nikt
jednak sekretu budowy tak prostego instru-
mentu nie odkrył.

W Łodzi od dwudziestu kilku lat oddał się
tej pracy p. Wl. Dmowski i zdaje się osiągnął
tę tajemnicę budowy.

Skrzypce, które obecnie wykończył, są
tak z wyglądu jak i z zalet tonu i doniosłości
brzmienia podobne do oryginalnych skrzy-
piec Stradivariusa i najlepsi muzycy i zna-
wcy nie mogą odróżnić naśladownictwa od
oryginału.

Profesorowie Konserwatorium Warszaw-
skiego Barcewicz, Klein, Aust Prażmowski i
inni piśmiennie stwierdzają wielkie zalety no-
wowyrobionego instrumentu.

Dn. 2 lutego o g. 11 r. w kościele katedral-
nym św. Stanisława Kostki grać będzie na
tych skrzypcach znany z występów w Peter-
sburżu i u nas p. Dworakowski przy akom-
paniamentem na organach p. Gorzelniański-
go.

Z sądu.

Bankier w kozie.

W lipcu 1919 roku zagnany potrzebą
pieniędzy Jakób Herszkowicz zastawił w kan-
torze bankierskim Markusą Litauera 1 i
kwierć dolara w złocie w dwóch monetach
ogółem za 65 marek polskich, przyczem zob-
owiązał się płać pokazywany procent.

Następnie wyjechał Herszkowicz do
Rosji południowej wraz z komisją handlową
po zakup surowców, polecając żonie zapłacić
należność oraz odebrać złote monety.

Żona interbelowała Litauera w tej spr-
awie, lecz L. w końcu przyznał się, iż monety
te sprzedał. Herszkowicz wniósł skargę do są-
du pokoju II okręgu. Oskarżony Litauer do-
winy przyznał się, lecz zaznaczył, że monety
te zgineły u niego. Sąd jednak skazał Litauera
na jeden miesiąc więzienia.

Pochwycona szajka.

(as) Doszedłszy do przekonania, że co-
dwie głowy, to nie jedna i że działając wspólnie
nie można dużo „dobrego” zdziałać, utworzy-
li zorganizowaną szajkę Antoni Pawlak, Mie-
czysław Pijanowski, Wojciech Nowiński,
Franciszek Raczkowski, Michał Minowski,
Franciszek Nowiński, Jan Sobolewski, An-
drzej Szewczyk i Eugenjusz Woźniakowski.
Jako „teren operacyjny” obrane zostały miej-
sowości następujące: wieś Dąbrowa, Ameli-
na, Ostry Wilk, szosa za Sieradzem, wieś Prze-
sinowice i wieś Pipiny. Na powyższym tere-
nie urządziła szajka ciągle napady, terroryzu-
jąc mieszkańców i zabierając im garderobę,
przedmioty wartościowe i gotówkę. Bandyci
uzbrojeni byli w broń palną i działali coraz to
winnym składzie. Wpadali jak wicher do
mieszkania i krzycząc „rece do góry” zabiera-
li co się dało. Lecz nie zawsze „czynności”
szajki ograniczały się do zwykłego rabunku.
Podczas napadu na mieszkanie Kazimierza
Pruskiego we wsi Dąbrowej gm. Pruszków,
bandyci prócz odebrania pieniędzy i przedmio-
tów wartościowych pobili dotkliwie Pruskie-
go i obecnego w mieszkaniu Moraczyńskiego,
mówiąc: „nie znajdziecie bolszewików to ich po-
znajcie”.

Banda działała od października roku 1918
do końca roku 1919. Nareszcie udało się całą
szajkę schwytać i wczoraj w sądzie okręgo-
wym w składzie sędziów Jarzębskiego, Ingers-
lebena i Korotkiewicza rozpoczęły się rozpra-
wy, na które wezwano 82 świadków i biegłe-
go dra Mileszkę. Jak się okazuje z ogólnej
liczby członków szajki 9 udało się Szewczy-
kowi zbiedz z więzienia przy ulicy Miłsza. Na
rozprawy nie stawilo się 23 świadków. Pod-
prokurator Moskwa wnosł o odroczenie spra-
wy, sąd jednak postanowił za zbiegłym Szew-
czykiem wysłać listy gończe, sprawę co do nie-
go wydzielić, zaś co do pozostałych w dalszym
ciągu kontynuować.

Sprawa prawdopodobnie potrwa 2 dni.

Komunikaty.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców
i Przemysłowców Chrześcijan zawiadamia swych
członków, że w czwartek, dnia 2 lutego o g.
5 po południu w lokalu Stowarzyszenia, me-
ceas p. J. Adamowicz wygłosi referat o nowych
ustawach, dotyczących się opodatkowania prze-
mysłu i handlu, a mianowicie: daninie państwo-
wej, nowej ustawie o podatku przemysłowym
i ustawie o opłatach od rachunków i pokwi-
towań.

Wobec aktualnych spraw, związanych z
nowymi ustawami skarbowymi, pożądana jest
jaknajwiększa ilość obecnych. (296B)

Zycie prowincji

W Brzezinach 29 stycznia rb. odbył się tu ogrom-
ny wiec narodowy. Na wiec przybył delegaci kół Zw.
Lud. Narodowego, sympatycy, oraz wszyscy miejscowi
i okoliczni członkowie w ilości niezwykle licznej.

Obradom przewodniczył prezes powiatowego
Kola Zw. Ludowo Narodowego pan Wiktor Fokca-
ski. Na wiec narodowy przybyli również z Warszawy
poseł na Sejm Ustawodawczy p. Zebrowski oraz de-
legat Zw. Lud. Narodowego redaktor p. W. Kryński.
Przewodniczący poświęcił najpierw wspomnienie po-
śmiertne zgasłemu papieżowi. Mowę na znak żałoby
wysłuchano stojąc, oraz w tymże celu przewodniczą-
cy zawiesił obrady na minut 5. Potem zabrał głos
poseł na Sejm p. Zebrowski i w rzeczowym przemó-
wieniu wykazał różnicę między pracą i działalnością
polityczną ugrupowań narodowych i partji z obozu le-
wicy.

Następnie redaktor Kryński nawoływał do in-
tensywnej pracy dla Ojczyzny i ogólnego dobra naro-
du polskiego, oraz do pospiesznego placenia, niezbęd-
nej od społeczeństwa daniny.

W mownych wnioskach charakterystyczny był
protest zgromadzonych przeciwko tworzeniu w Polsce
kościółka narodowego, oraz żądanie zakończenia
prac obecnego Sejmu i przyspieszenie nowych wybo-
rów. (3)

NOWE PISMO.

Pod redakcją i nakładem p. Tadeusza Cy-
bulskiego, w Zgierzu począł wychodzić dwu-
tygodnik polityczny „Promień”, organ Zje-
dnoczenia Mieszkańskiego, Stronnictwa Na-
rodowo-Postępowego.

Pisząc o celach i zadaniach dwutygodnika,
ka, redakcja zaznacza:

„Pismo nasze nie będzie chowało się pod
płaszczkiem bezpartyjności: będzie ono or-
ganem Zjednoczenia Mieszkańskiego, Stron-
nictwa Narodowo-Postępowego, które ma
zjednoczyć wszystkich mieszkańców miast,
jako środowisk kultury i postępu.

Nie wolno dziś nikomu usuwać się od ży-
cia społecznego i politycznego; nie można
twierdzić: „jestem bezpartyjny” i tem uny-
wać ręce od wszelkiej pracy dla ogółu; każdy
prawdziwy obywatel powinien należeć do
organizacji politycznej, która skupia lud-
dzi o podobnych poglądach, aby nie iść samo-
pas, lecz żeby wspólnymi zorganizowanymi si-
łami pracować dla dobra państwa i jednostki

Na zgłiszczach

Wczoraj na posiedzeniu Rady miejskiej
przewidywany przez nas skandal P.P.S dopro-
wadziło do skutku.

Nie bacząc na religijny nastrój naszego
robotnika, który politycznie może do tych
lub innych stronnictw się przychylić, ale po-
większej części strzeże praw religji swoich
przodków, radny Kalużyński postawił zapy-
tanie, czy magistrat brał jakiś udział w uro-
czystościach żałobnych po zgonie ś.p. Bene-
dykta XV.

P. Rzewski odpowiedział, że urzędowo
magistrat w tej żałobnej uroczystości nie brał
udziału, gdyż postanowiono, aby do religij-
nych obchodów miasta nie mieszać się.

Wtedy Kalużyński i Rapalski zapytali,
kto pokryje straty magistratu wynoszące oko-
ło 700.000 mk. z powodu zawieszenia teatrów
i kabaretów, które taką najmniej więcej sumę
przynoszą codziennie.

P. Rzewski objaśnił, że teatry zawiesz-
one zostały na skutek polecenia p. komisarza
rządu, a więc nie podlegają decyzji magistra-
tu.

Po tem oświadczeniu wszedł na mównicę
p. Adamski członek stow. robot. chrześcijan i
postawił wniosek aby z powodu zgonu wiel-
kiego Papieża, przyjacielu polaków, dobro-
czyńcy i stronnika pokoju zawiesić posiedze-
nie Rady na 10 minut.

To wywołało wzajem-
ny protest. P. Dr. Stupnicki wiceburm. był bardzo zgo-
szony tym wnioskiem, ponieważ jak twier-
dził, powinien radny Adamski wiedzieć, że
nie przejdzie.

Pan Adamski żądał jednak głosowania.
Za wnioskiem głosowali Adamski, Pogonow-
ski, następnie przedstawiciel handlowców i
przedstawiciel stron. upiększenia Bałut prócz
tego kilka żydów, tak, że z brało się trzyna-
ście głosów, a ponieważ 4 wstrzymało się od
głosowania, więc i te głosy podług ustawy po-
liczone ze wnioskiem p. Adamskiego, tak że
razem było głosów 17. Przeciwno wnioskowi
oponowali P.P.S., uzyskawszy 18 głosów.

Po głosowaniu p. Adamski i jego zwolen-
nicy opuścili salę demonstracyjnie.

Myslimy tu p. Stupnickiemu odpowiedzieć
że nie chodziło tu o to czy się sprawę wygra.

W sądach często i zbrodniarze wygrywa-
ją dla braku dowodów sprawy... tu chodziło,
aby chrześcijańskie społeczeństwo było „filo-
zofom” nie pozwoliło uragać z tego, co dla te-
go społeczeństwa jest najdroższego!

Protest pana Adamskiego był na miejscu
i żeby się stało gdyby go nie było.

Niechże chrześcijańska ludność miasta
wie, kogo powołała do rządów miasta i niech
z tego wyciągnie konsekwencje do przy-
szłych wyborów.

P.P.S. stojąca na zgłiszczach jeszcze się
stawia, myśląc, że przy nadrabianiu mina prze-
dziej zwycięży.

Redzie to nyrusowe zwycięstwo.

Ofiary

Na sieroty po żołnierzach

Urzednicy biura zarządu łódzkich Kolejach Do-
jazdowych zam. miejsca na grób św. Marii Niemce-
matki Jana Bolesława, kolegi biurowego mk. 6209

Na inwalidów.

Urząd skarbowy na pow. 10000 mk.

KRONIKA NAUKOWA.

„HOEMOSTATOR“

W Warszawie na posiedzeniu chirurgiczno-naukowym w szpitalu ujazdowskim demonstrowano wynalazek, mający niemałe znaczenie w praktyce lekarskiej. Jest to opaska, służąca do tamowania żylnych krwotoków bez zatrzymywania ogólnego krążenia krwi w kończynach. Opaska ta nazywa się „Hoemostator“ i jest wynalazkiem znanego na gruncie warszawskim lekarza dra Adama Singera.

Dotychczas tamowanie krwotoków odbywało się z pomocą opaski Esmarcha, którą jednak można było zatrzymać ogólne krążenie krwi najwyżej przez 2 godziny, poczem następowało obumieranie odśrodkowych części kończyn, a w dalszym następstwie gangrena. Przy aparacie Singera po zamknięciu głównej arterji krążenie cząstkowe odbywa się w dalszym ciągu bocznymi arterjami, wskutek czego obumarcie kończyny i niebezpieczeństwo gangreny jest nawet przez dłuższy czas wykluczone. Z pomocą tego aparatu można także zamykać krążenie krwi w arterji szyjnej, co było dotychczas absolutnie niemożliwe. Ponadto daje się z korzyścią zastosować przy leczeniu zewnętrżnych aneurizmów i czasowego biernego przekrwienia. Wielką zaletą aparatu jest także to, że daje się nakładać przez niechirurgów, co ma wielkie znaczenie w wojsku, gdzie może być użyty przez każdego żołnierza. To też z uznaniem o możliwości zastosowania go w wojsku wyrażali się na wspomnianem posiedzeniu chirurgiczno-naukowym pułkownicy profesorowie Zebrowski i Szarecki. Niemniej korzystne świadectwo wystawili nowemu aparatowi właściciel sanatorium w Warszawie dr. Solman i prof. dr. Radliński. (2)

LEKARSTWO NA CYRPE.

Już do nas doszły głosy o złośliwej grypie, która ukazała się w Anglii i Francji, a powoli przemosi swoje panowanie na wschód, rzucając popioł na drodze.

Pisma wiedeńskie przepelnione są alarmującymi wiadomościami z Niemiec południowych i Francji na temat szalejącej tam grypy. Tam mianowicie panuje niebezpieczna forma tej epidemii, a wypadki śmierci są bardzo liczne. Nic dziwnego, że publiczność wiedeńska jest zaniepokojona tem niebezpieczeństwem, które powiększa ciężkie i tak już położenie Wiedeńczyków, żyjących wśród obawy głodowych rozruchów i ciągle wrażliwej drożyzny przy równoczesnym spadku korony austriackiej.

Lekarze w prasie, jak mogą, tak uspokojają wystraszonych Wiedeńczyków. Jeden z nich w poczytnym piśmie stwierdził, że ochrona pojedynczej osoby przed tą chorobą jest bardzo trudna, albowiem infekcja nie idzie tak bardzo od osoby do osoby, jak prawdopodobniej roznoszą ją bakterje w powietrzu. Rozszerza się ona tak, jak epidemia influenzy.

Medycyna dotąd nie zna specjalnego środka przeciw grypie. Przed 30 laty, gdy influenza masowo nawiedziła Europę, ratowano nie salicyrinem, później aspiryną, wreszcie wrotopinami; dzisiaj niema szablonowej metody leczenia grypy. Zależy to od jej symptomów. Najgorsze przy grypie są dalsze jej objawy, mianowicie defekty serca, wywołane tą grypą. Chorzy o słabem sercu bardzo często grypy nie przetrzymują. Tem się tłumaczy liczne wypadki śmierci u młodych ludzi.

W każdym razie lekarz ten radzi publiczności, by w czasie epidemii unikała wszystkiego, co osłabia serce, aby była w paleniu i picia umiarkowaną, aby nie przekraczała miary w tańcach i zabawach, a młodym ludziom zaleca, by sportami nie przemęczali serca. Zaburzenia żółdkowe sprzyjają rozszerzaniu się grypy, tak samo nawet najdrobniejsze choroby gardlane ułatwiają również infekcję. Wreszcie lekarz ten zaleca bezwzględna czystość jamy nosowej i umiarkowany tryb życia. (5)

ZE SWIATA

POSLUBNA PODRÓŻ NA DNO MORZA.

Straszne chwile przeżył kapitan parowca niemieckiego „Vesta“ (885 ton pojemności) i 9 członków jego załogi.

Parowiec „Vesta“ płynął z Hamburga do Lizbony z ładunkiem rozmaitych towarów, a wśród nich także kilkadziesiąt beczek nafty, umocowanych na pokładzie. Na morzu Północnym parowiec napotkał gwałtowną burzę i kołysał się tak silnie na wzbalałonych falach, że pekły liny brezentu, osłaniającego beczki z naftą, beczki przesunęły się i jedna z nich uległa zdruzgotaniu. Palny płyn musiał dostać się do ognisk parowca, bo nagle nastąpił straszny wybuch i cały parowiec od końca do końca stanął w płomieniach, zamykając dostęp do łodzi ratunkowych.

Dla oszalalej z przerażenia załogi pozostało tylko jedno miejsce, zabezpieczone jako tako od płomieni, mianowicie pomost kapitański, wznoszący się na środku parowca. Tam więc wszyscy pobiegli. Niebawem jednak i tu zar stał się tak nieznosny, że większość marynarzy nie mogła go wytrzymać. Porucznik parowca, któremu towarzyszyła posłubiona dopiero przed trzema miesiącami młoda małżonka, widząc jej sierpienia, schwycił ją zrozpaczoną, w pół i skoczył do morza. Oboje utonęli. Za przykładem porucznika poszło jeszcze kilku marynarzy, trzech zaś, dostawszy się wzdłuż burty do łodzi ratunkowej, spuściło ją na morze. Ogromne jednak fale przewróciły łódź i ci też poszli na dno morza.

Na pomocie został kapitan z dziećmi i jeszcze marynarzami. Pomimo szalonego żaru, piekącego im formalnie ciała, zdołali jeszcze wytrzymać 3 godziny a to dzięki temu, że ochłodził ich od czasu do czasu bryzgi fal.

Wreszcie skazał się na widnokregu parowiec „E. W. B.“

Nieszczęśliwi rozbitkowie pozejmowali z siebie resztki odzieży i zaczęli niemi wymachiwać, pragnąc zwrócić na siebie uwagę, ale i z „E. W. B.“ musiano dojrzeć już płonący okręt, szybko bowiem płynął ku niemu i po długich wysiłkach zdołał w końcu przetrząść linę na zbawczy pomoc i uratować wyczerpanych i poparzonych strasznie rozbitków. (2)

COHNY PRZYJACIOLMI FRANCJI ZA OBIAD

„Gazeta Warszawska“ donosi:

W styczniowym zeszycie pisma „La Pologne politique, économique et etc.“ przeczytaliśmy, nie bez wzruszenia, opis obiadu, wydanego przez p. Kazimierza Woźnickiego, „dyrektora biura „France — Pologne“ dla współpracowników tej instytucji. Obiad zaszczycili swoją obecnością tacy zasłużeni w dziejach państwowości polskiej mężowie, jak p. Łukasiewicz pierwszy sekretarz poselstwa polskiego w Paryżu — i znakomity publicysta, niejaki p. Hieronimko, alias Hieronim Cohn, niegdyś jowialny wydawca nalewkowski broszur, traktujących o chorobach sekretnych...

Amfitrjon, comme de raison, wygłosił w końcu uczyt podniosłą mowę, w której zaznaczył, że ujęty jest przede wszystkim obecnością p. Łukasiewicza, na którego pomoc liczy bardzo, ręczy bowiem za to jego przeszłość („sa carrière passée est le garant“).

P. Woźnicki rozczulał się następnie z powodu zasług jego współpracowników, którzy oddali się sprawie francusko-polskiej, i dziękował im za pracę w imieniu posła polskiego w Paryżu. Na to wszystko odpowiadali pp. Łukasiewicz i Hieronimko, którym udało się spożyć smaczny obiad w towarzystwie ludzi przejętych sprawą francusko-polską, pomimo, że praca, ich „carriere passee et presente“ — nie wspólnego nie miała z powyższą sprawą.

Winszujemy p. K. Woźnickiemu dobrane go towarzystwa i sukcesów na polu dyplomacji francusko-polskiej. (3)

MIEDZYNARODOWY WIATRAC

W pobliżu Sarreguemes, nad brzegiem rzeczki Blies, dopływu Sarry, wznosi się — jak donoszą pisma francuskie — wiatrak, którego właściciel ma nielada kłopoty z powodu osobliwej sytuacji swej własności.

Oto wiatrak stoi w punkcie zetknięcia się granicy francuskiej, niemieckiej i okręgu Sarry. Linja graniczna przechodzi przez kuchnię i sypialnię młynarza, tak, że gdy młynarz potoży się spać, głowa jego znajduje się we

Francji, a nogi — w Niemczech...

Dalej, co stanowi kontrabandę w jednej połowie kuchni, to nie jest nią w drugiej.

Powstaje więc pytanie, która policja celna: francuska, czy też niemiecka? — ma prawo do interwencji w tem oryginalnem mieszkaniu i do jakiej narodowości zaliczone będą dzieci, które się tam urodzą?

A może nadejdzie chwila, że Liga narodów powołana będzie do rozstrzygnięcia tej „sprawy międzynarodowej“ (2)

STRASZNE MROZY W ROSJI.

Z Powoła donoszą, że od kilku dni mroz przekracza tam 30 stopni R. Stan głodujących jest rozpaczliwy. Ilość wypadków śmiertelnych podwoiła się. W gub. permskiej i wologowskiej mrozy dochodzą do 40 st. R.

KATASTROFA W KINEMATOGRAFIE.

W sali kinematografu Kinckebecker w Waszyngtonie oberwał się sufit. Z pod gruzów wydobyto dotąd 70 zabitych, cyfra ta jednak dosięgnie 120, oraz rannych 250 osób.

KOBIETY POLICJANTKAMI

Kobiety policjantkami. (s) Bardzo wiele kobiet znajduje się dziś w służbie policyjnej w Nowym Jorku. Na wszystkich krzyżówkach ulic, w pobliżu szkół publicznych pełnią służbę policyjną kobiety. Zostały one wezwane do zastąpienia 2,500 patrolowych policjantów, którzy pełnią obowiązek ochrony wozów mleczarskich w strajku rozwozicieli.

Większość rezerw policyjnych kobiecych są to gospodynie, kobiety zażadne, a są niekiedy niemi byznesistki, adwokatki i lekarki. Gwizdanki są jedyną bronią tej ochotniczej gwardji policantek.

Wszystkie noszą uniform, składający się z ciemno-niebieskiego zakładu z jasno-niebieską kamizelką i półwojskową czapką. (1)

Przyjaźń francusko - polska

Dnia 23 stycznia br. odbyło się w wielkim amfiteatrze Sorbony w Paryżu dzięki poparciu „Ligne Francaise“ wielka manifestacja na cześć Polski.

Przewodniczył gen. Mangin, w zdaniach prostych i lapidarnych general stwierdził:

— Francję i Polskę wiąże podobieństwo ich dziejów, wiąże interes polityczny i podobna sytuacja geograficzna, wiążą odwieczne sympatie, jakie pomiędzy dwoma narodami istnieją. Dwa te narody powinny i muszą pracować ręką w rękę!

Burzliwe oklaski towarzyszyły tym słowom.

Następnie zabrał głos senator Noulens, prezes Tow. „France—Pologne“, który wygłosił odczyt o stosunkach francusko-polskich.

P. Noulens podniósł między innymi: „Jeśli obserwatorowi polskich stosunków nasuną się jakie uwagi krytyczne, niech że nie wyciąga zbyt pośpiesznych wniosków i nie sądzi, że Polacy nie są na wysokości zadania. —

Sytuacja Polski polepsza się z dniem każdym.

Przyszłość ma Polska zapewnioną. Francję z Polską wiąże głębokie sympatie, wiąże aljans polityczny oraz wiązać powinna coraz bliższa, coraz ściślejsza współpraca gospodarcza. Mamy nadzieję, że rządy nasze będą popierały się współpracą, że rząd polski będzie faworzował kapitał francuski w polskim przemyśle. W ten sposób najlepiej zacieśnimy przyjaźń polsko-francuską, która jest gwarancją pokoju i bezpieczeństwa Europy całej!

Hucznie i długo oklaskiwano mowę. Pani Roux—Parassac, artystka Wielkiej Opery, owinięta w polską chorągiew, wykonała następnie polski hymn narodowy, który śpiewała w tempie uroczystego marsza. Manifestacja zakończyła się częścią koncertową, przy współudziale najlepszych artystów paryskich.

Przemysł i handel.

Giełda warszawska z dn. 3. II. 22

1/2 % Huty niemieckie 274
20 100 rub 274
5 % m. Warsz. 275, 80
obł. m. Warsz. 122, 50

Dolary St. Zid. 3400 3425
Marki niem. 17, 10 17, 05
Franki franc. 295 295
Fanty 147, 25

Czeka i wpłaty.

Belgia 275, 75 273, 50
Berlin 17, 10 16, 90
Gdańsk 17, 10
Praga —

Londyn 1475 1481, 5
Nowy Jork.
Paryż 297 295, 50
Wiedeń 46

Akcje

Bank hand. 2550
Dyskont 2000
Krajowy 2220 225
Zjed. z. pol. —
Cukier 12900
Przebie 1100
Lipka

Ostrowiec 2300
Radzki 1900
Starachowice 3975
Zyrardów 57000
Borkowat. 1350
Zegluga 1535
Jabłkowski 1192
Narta 1240

WALKA Z CZARNĄ GIEŁDĄ

Polska Krajowa Kasa — jako dalszy etap stabilizacji marki polskiej, postanowiła zaopatrywać banki w walutę obcą w zależności od potrzeb i materiału, takim rozporządza.

Skutkiem tego anormalny ruch na giełdzie tutejszej, po części spekulacyjny, został powstrzymany, a wahania kursowe odbiwać się będą w ograniczonym zakresie, albowiem Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w porozumieniu z Ministerjum skarbu sprze- daje waluty po jednym przeciętnym kursie

PRZEMYSŁ BIAŁOSTOCKI.

(ph) „Dziennik Białostocki” donosi: Dzięki pewnemu ożywieniu na tutejszym rynku, uruchomionym został cały szereg miejscowych fabryk, które były nieczynne przez długi czas wobec panującego kryzysu. Choć o pożądaniu ożywienia nie może jeszcze być mowy, mają jednak przemysłowcy białostocki przekonanie, iż stopień kulminacyjny panującego kryzysu już minął, gdyż spodziewać się należy uzyskania z rynku rosyjskiego wielkich zamówień na tańsze towary, które Białystok tak korzystnie zaciarować może. (5)

NIEDORZECZNOŚCI WALUTOWE.

(ph) Pewien podróżny szwajcarski kupił sobie w pociągu pośpiesznym, datacym przez Tyrol, butelkę wina tyrolskiego za 500 koron austriackich. Wypiwszy uciążliwie wino, próbując butelkę sprzedać, przybywszy do Szwajcarii, za 50 centimów szwajcarskich.

Ponieważ zaś frank szwajcarski wart jest wtedy około 1400 koron austriackich, Szwajca więc zarobił na tem jeszcze 200 koron, oprócz tego, że wypił wino.

Takich niedorzeczności, wynikających z różnic walutowych, spotyka się mnóstwo. Jest to na pozor rzecz bardzo śmieszna, ale niezdrowa dla Europy. W takich stosunkach długo żyć nie można. (4)

HUMOR I SATYRA

Odczyt i wzory p. Zawadzkiego.

We wstępie określił prelegent istotę i znaczenie humoru, na czem polega prawdziwe szczęście i zadowolenie z życia.

Już sam Stwórca światła, jak mówi legenda, miał się usmiechnąć z zadowolenia, kiedy stworzył największe arcydzieło — człowieka. Prawdziwego szczęścia nie dają bogactwa ani ulepszenia tego życia. Przykład z historii, to życie najbogatszego monarchy austriackiego Franciszka Józefa, który młodą żonę stracił następnie jedynego syna Rudolfa; a kiedy cyganka mu przepowiedziała, że znajdzie szczęście, jeżeli się ubierze w koszulę najwesołszego człowieka nie dało się to urzeczywistnić, gdyż długo szukany i wreszcie znaleziony najszczęśliwszy i najwięcej zadowolony z życia juhas alpejski wcale koszuli nie miał.

Shczęście więc to coś takiego, co się z małych cząstek składa. Od samego zaś człowieka zależy, by uczucie wesołości i zadowolenia w sobie rozbudził, zwalczając wazędzie niezadowolenie i hipochondrię.

Dar więc humoru nie jest wrodzony, ale można go sobie wyrobić, a objawami prawdziwego humoru i jego teorią zajmowali się najwięksi filozofowie, jak Kant i Schopenhauer — o Bergsonie preleg. nie wspominał. — Trzeba jednak chcieć i, jak mówi Goethe, ludzie gdyby mieli silną wolę toby wiecznie żyć mogli. Zatem prawdziwy humor polega na radości i pogodzie naszej duszy. W Japonii należy zawsze mieć wesołe oblicze i wyrabianie pogody ducha jest zadaniem wychowawców w szkole.

Przeciwnie dar ironji polega na właściwościach duszy, często na fizycznym błędzie zwłaszcza zepsutej wiatroby.

Mistrzem humoru dramatycznego jest Szekspir, jako niewyczerpane i zawsze świeże źródło prawdziwego śmiechu.

W polskiej literaturze mamy również wielu przedstawicieli szczerego humoru i zadowolenia. W starożytności brak było dobrego humoru, ponieważ spartańska lakoniczność nie sprzyjała jego rozwojowi. Sokrates obłany wodą, przez żonę miał powiedzieć: „Nie mówilem, że z deszczu dostanę się pod rynne”. Obecnie celują humorem Anglicy, potem subtelni Francuzi, również Rosja dawała i daje dużo materiału do prawdziwego humoru.

Przykłady: Henryk VIII wysłał posła do Francji i nakazuje mu stanowczość i bezwzględność. Na zapytanie zaś posła, a co będzie jeżeli za moja bezwzględność Francuzi zetną mi głowę. Niech się odważa, mówi król, ja tu ich mam cały legion. — „Dobrze, dobrze, odpowiada poseł, tylko nie wiem, czy która będzie tak doskonale pasować, jak ta, co ja obecnie noszę!”

August, król Polski wychylał duszkiem puhary o większej objętości, lecz pewnego razu otrzymał garnce, któremu nie mógł dać rady. Ogłosił więc, że ofiaruje złoty puhar temu, kto go duszkiem wypije. — Znalazł się Bernardyn i prosił o dwie godziny namysłu. Po tym czasie przyszedł i wypił jednym tchem cały garniec dobrego wina. Na zapytanie króla, dlaczego aż dwie godziny się namyślał, odpowiedział zakonnik: „Ćwiczyłem się nieste-

ty na klasztornym cienkuszu, jak mam jednym tchem wypić garniec wina ze stołu W. Kr. M.”

Pewien dyplomata proszony o przedstawienie sytuacji politycznej, zapytał zebranych czy umieją zachować tajemnicę. A kiedy go ze wszystkich stron zapewniano o niezłomnej dyskrekcji on dodał: „Tak jest mój państwo, ja także muszę dochować tajemnicę”.

Pewien hrabia opowiadał żydkowi, że w Turcji dwóch rzeczy nie znoszą, to jest: żydów i osłów. „Wielkie szczęście, mówi żydek, że my obaj tam nie jesteśmy!”

Opowiedziawszy te i kilka podobnych humorystycznych anegdotek występował następnie prelegent, ucharakteryzowany w postaci górala, starego kawalera, starej żydówki i poła ludowego, w których wprost świetnie przedstawił typy zarówno w zewnętrznej postaci jak i w sposobie mówienia. Kaskady szczerego śmiechu i gorące oklaski były najlepszym dowodem wielkiego sukcesu p. Zawadzkiego we Filharmonii. (M. J.)

Z ostatniej chwili.

Z RADY MIEJSKIEJ.

(M) Wczorajszym posiedzeniu przewodniczył prezes Rady Miejskiej A. Remiszewski. Na wstępie radny Holenderski interpelował magistrat w sprawie uchwalonego strajku dozorców. Prez. Rzewski odpowiedział, iż magistrat nie posiada egzekutywy.

W sprawie elektrowni magistrat zaznacza, że oszacowana jest na 16 milionów fr. szw. Wykup elektrowni przez miasto jest niemożliwy z powodu braku odpowiednich funduszy. Narzędzie op. zytomnieli.

Uchwalono przystąpić do udziału w budowie pomnika w Warszawie na cześć Ameryki.

Wniosek mag. w sprawie wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci Hovera w jednej z sal magistratu upadł. (Naturalnie, przecież Hovover nie był bandytą. Przyp. Red.)

Uchwalono podatek od wyrobów wódczanych, z wyjątkiem wina rytualnego. (3)

ZNAKOMITE POMYSŁY.

Komisja administracyjna uchwaliła rządowy projekt ustawy o dowodach osobistych.

Wedle tego projektu wszystkie osoby powyżej lat 14-tu winny posiadać dokument osobisty, stwierdzający ich tożsamość. Obywatele polscy, wyjeżdżający zagranicę Rzeczypospolitej, winni uzyskać dokument podróży, uprawniający ich do wyjazdu zagranicę. Dokumenty te są terminowe i podlegają będą opłacie.

WIEKSZOŚĆ ZA GASPARIEM.

Wszyscy kardynałowie, przebywający obecnie w Rzymie, oraz przedstawiciele dyplomatyczni, uwiarytelnieni przy Watykanie, zbiegają się codziennie w kaplicy Sykstyńskiej, gdzie odprawiane są nabożeństwa za duszę zmarłego Papieża Benedykta XV-go. Według doniesień dzienników rzymskich, z liczby 56 kardynałów mających uczestniczyć w wyborach nowego Papieża, 29 należy do grupy kardynała Gaspariego.

! CZAS ODNOWIC PRENUMERATĘ !!

Kino

CORSO

Zielona № 2.

Najpotężniejszy dramat w 6 częściach z prologiem, osnuty na 16 powieści — Fr. MASSONA.

Rzecz dzieje się w Warszawie w r. 1807.

29Sp1

HRABINA WALEWSKA

„Miłość Napoleona”

W wykonaniu najlepszych artystów. W roli głównej ulubienica publiczności.

HELA MOJA.

